Nr. 343. We Lwowie Piątek dnia 9. Grudnia 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w cesarstwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass; M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Ryzykowny eksperyment.

Lwów 8. grudnia.

Stambułow jest znamienitym mężem stanu. Na kompliment ten zgodzą się niezawodnie wszyscy jego przyjaciele i zwolennicy, a podpiszą go może także — mniejsza na razie, chętnie, czy niechętnie — wszyscy jego wrogowie i przeciwnicy. W chwili, kiedy Bułgarja nad krajem stała przepaści, Stambułow zimną rozwagą i przezorną energją wstrzymał ją od upadku. Siłami stosunkowo drobnemi stawił czoło takiej potędze, jak Rosja, dotychczas ze skutkiem i zwycięsko. Wszystkie zamachy — a było ich dużo — knowane przez urzędowych i nieurzędowych dyplomatów z nad Newy, rozbiły się i spełzły na niczem, wobec rozumnej polityki Stambułowa. Jeżeli Bułgarja cieszy się dzisiaj względnym spokojem wewnętrznym, jeżeli zażywa sympatji wszystkich miłujących pokój państw europejskich, zasługa to niezawodnie w pierwszym rzędzie tego jednego męża stanu. Ma on prawo być dumnym ze swojego dzieła.

Że Stambułow wie, co on dla kraju zdziałał i czem on dla młodej jest Bułgarji, to kwestji nie ulega. Ludzie tego, co on, pokroju, nie zwykli się wyszczególniać zbytnią skromnością. Byłoby też może rzeczą niewłaściwą, żądać od nich tego rodzaju fałszywych cnót. Godzi się, aby człowiek, który wyrósł po nad zwykłą, przeciętną miarę swojego otoczenia, wiedział o tem, czem jest i co dla kraju swojego znaczy. Nie godzi się natomiast, aby taki właśnie człowiek był zaślepionym, aby, olśniony blaskiem swej własnej siły i własnego znaczenia, zapomniał o granicach, zakreślonych działalności bądź co bądź jednej osoby stosunkami i warunkami natury najrozmaitszej, religijnej, społecznej, narodowej i politycznej.

Zanosi się na to, że Stambułow w ten właśnie gotów popaść błąd. Reforma konstytucji bułgarskiej stanęła nagle na porządku dziennym, a Stambułow jest głównym tej myśli propagatorem i całą wagę swojej osobistości rzuca na szalę, by poruszonej przez się myśli zapewnić zwycięstwo. Być może, że w postanowieniach konstytucyjnych małego Księstwa znajdują się poszczególne paragrafy, które w danych warunkach mogłyby uledz zmianie, dotychczasowe jednak doświadczenie uczy, że dzisiejsza konstytucja zapewniła Bułgarii obecne jej stanowisko. I w normalnych warunkach każda zmiana konstytucji jest przedsięwzięciem ryzykownem i eksperymentem niebezpiecznym, a cóż dopiero w Bułgarji, której stosunki przecież nie są jeszcze po nad wszelką wątpliwość skonsolidowane i uregulowane. Rzecz przedstawi się w świetle jeszcze gorszem i groźniejszem, jeżeli się przypatrzymy bliżej szczegółom zamierzonej zmiany.

„Nieznacznemi“ nazywa organ prezydenta ministrów proponowane przezeń zmiany, które przedłożył już do zaopinjowania zgromadzeniu deputowanych stronnictwa rządowego. Tak jednak nie jest. Są owe zmiany wcale znaczne. Jedna z nich odnosi się do ograniczenia biernego prawa wyborczego, tak pod względem jakościowym, jakoteż ilościowym. Celem tej reformy ma być podniesienie stopnia inteligencji ciała prawodawczego. Pomijamy ogólną tendencję reakcyjną, jaka tkwi w tym zapędzie reformatorskim bułgarskiego prezydenta ministrów, ale napróżno się pytamy, czem ją Stambułow chce uzasadnić i usprawiedliwić. Doświadczenia, zrobione z dotychczasowem sobranjem, bynajmniej nie są najgorsze, a kraj nie ma najmniejszego powodu uskarżać się na swoje ciało prawodawcze, które mimoto, że według dzisiejszych zapatrywań premiera, składa się z żywiołów nie dość inteligentnych i wykształconych, oddało krajowi znamienite usługi.

Doniośléjszą jeszcze jest zmiana, jakiej ma ulec artykuł XXXVIII konstytucji bułgarskiej. Artykuł ten postanawia, że następcy panującego księcia bułgarskiego mają należeć do kościoła grecko-orjentalnego. Owóż pod pozorem, że artykuł ten pozbawia descendentów książęcych gwarantowanej wszystkim obywatelom wolności religijnej, chce Stambułów eliminować z konstytucji bułgarskiej postanowienie, dotyczące wyznania panującego w Bułgarji domu książęcego. Pomysł wygląda z pozoru bardzo liberalnie, ale w wykonaniu może się stać bardzo niebezpiecznym. Bułgarzy nie stoją jeszcze w kulturze i cywilizacji na tym stopniu, aby byli obojętnymi w rzeczach wiary. Są oni przywiązani do swojego kościoła i chcą, aby dynastja panująca jednej z nimi była religji i stąd pochodzi ów artykuł XXXVIII. Stambułów źle czyni, jeżeli ten węzeł, łączący księcia z narodem, chce rozciąć, jeżeli z grzeczności dla panującego Koburga otwiera na rozcież wrota niesnaskom i waśniom religijnym. Agitacja rosyjska nowego dostałaby pokarmu, kto wie czy nie zbyt niebezpiecznego. Dlatego eksperymenta jego są bardzo ryzykowne.

Budżet gminy m. Lwowa na r. 1893.

Tegoroczny budżet przychodów i rozchodów gminy miasta Lwowa jest, rzec można, wyjątkowym i wymagać będzie ze strony reprezentacji miasta wiele baczności, by pokryć można znaczne wydatki uszczuplonemi dochodami, co prawdopodobnie przez podwyższenie dodatków do podatków stać się będzie musiało. Wydatki w r. 1892 zwiększyły się nieprzewidzianie o kwotę około 38.000 zł. na przygotowanie przyjęcia cesarza, dalej o kwotę przeszło 50.000 zł. na anticholeryczne zarządzenia. Natomiast dochody zwyczajne pozostały takie, jak były preliminowane. Już zatem w bieżącym roku powstał niedobór w kwocie około 100.000, który pokryły intermalne pożyczki. W roku 1893 dochody zmniejszą się jeszcze znaczniej, a mianowicie: odpadnie podatek, opłacany przez fundusz propinacyjny, który pobierać będą teraz rady powiatowe w wysokości około 60.000 zł. Następnie wskutek upaństwowienia kolei Karola Ludwika odpadną dochody z podatków, które uiszczane były we Lwowie od dochodu tejże kolei w kwocie około 40.000 zł.

Tymczasem wydatki budżetu zwyczajnego na rok 1893 wyniosą: 1.567.419 zł, dochody zaś 1.374.879, z czego wynika niedobór w budżecie zwyczajnym, opiewający na kwotę 192.540 zł. a. w.

Niedobór ten pokryty będzie: 1. zwyżką kasową z 300.000 zł. pożyczki w kwocie 50.000 zł.; 2. z wpływów należytości koszarowych do końca br. w wysokości również 50.000 zł.; 3. ze zwyżki dochodów akcyzowych w kwocie 70.000 zł. Resztę niedoboru budżetu zwyczajnego uchyli magistrat oszczędnościami w wydatkach.

Wydatki budżetu nadzwyczajnego, celem pomnożenia bądź dobra gminnego, bądź majątku gminnego, wreszcie na spłatę w kapitale długów miasta wyniosą w 1893 r. 1.515.459 zł. W tej kwocie mieś i się preliminowane za r. 1893 zasklepienie Pełtwy, dalsze zasklepienie Pasieki aż do ulicy Gosiewskiego w ogólnej kwocie 33.810 zł., budowy nowych kanałów w kwocie 32.000 zł., tudzież zakupno realności w kwocie 25.000 zł.

Natomiast dochody budżetu nadzwyczajnego wyniosą tylko kwotę 125.000 zł.; niedobór zatem nadzwyczajnego budżetu, zwiększonego tak znacznie inwestycjami z powodu wystawy krajowej w r. 1894, wynosić będzie 1.390.459 zł. Ten niedobór zostanie pokrytym pożyczką, którą w kwocie 1.500.000 zł. gmina zaciągnąć będzie musiała.

W celu podniesienia dochodów zwyczajnych, zostaną podwyższone dodatki do podatków, tudzież gminny podatek czynszowy. Co się tyczy zaprowadzenia opłat gminnych za niektóre czynności urzędowe, takich, jakie obowiązują w Pradze i w wielu niemieckich miastach, to szef I. departamentu magistratu st. radca Cossa zajęty jest właśnie projektem do odnośnej ustawy.

„Dobroczynna“ agitacja.

W Belgradzie istnieje komitet „opieki“ dla emigrantów bośniacko-hercegowińskich, który naturalnie mniej się zajmuje opieką, a więcej agitacją w duchu rosyjskim. Jak wiadomo, hr. Ignatiew napisał w swoim czasie list otwarty do metropolity Michała, w którym zapowiada niedaleką interwencję Rosji w sprawie ewakuacji Bośni i Hercogowiny. Otóż komitet opieki polecił list ten wydrukować w trzech tysiącach egzemplarzy i rozrzucić w Bośni i Hercogowinie, ażeby rozognić umysły nadzieją — złudną.

Tymczasem jest to tylko ostatni przybysz — fajerwerk ginącej kliki agitacyjnej za rosyjskie pieniądze. W pierwszej chwili patrjotyczny cel sprawił, że towarzystwo to i pod względem jakości i pod względem ilości przedstawiało się wcale pokaźnie dziś jednak, gdy mieszkańcy Bośni i Hercogowiny w najprzeważniejszej części zgodzili się na obecny stan rzeczy, gdy sytuacja ich ekonomiczna jest wcale dobrą najpoważniejsi ludzie wycofali się z tego komitetu opieki, pozostawiając dalszą akcję kilku awanturnikom politycznym.

Jak długo jeszcze radykali trzymali kasę państwa w ręku, tak długo i fundusz komitetu opieki był jaki taki — gdy jednak stan rzeczy się zmienił i klucz od kasy dostał się w ręce Ribaraca, towarzystwo ujrzało się bez wszelkiej materjalnej pomocy. Na dobitek wszystkiego zamożni kupcy bośniaccy, żyjący w Belgradzie, którzy dotychczas zasilali kasę towarzystwa, mając na uwadze zmieniony stan w ojczystym kraju a jeszcze prawdopodobniej nie chcąc się do reszty narazić władzom bośniackim i zerwać ostatecznie wszelkich węzłów, łączących ich z rodzinnemi stronami, również cofnęli się od współudziału w dawaniu składek dla komitetu, więc pozostała tylko jedna droga rozbudzenia dobroczynności publicznej jakiemś hasłem dźwięcznem, choćby pustem. Takiem hasłem ma być zapowiedziana przez Ignatiewa interwencja Rosji w sprawie ewakuacji Bośni i Hercogowiny... No — na to zdaje się poczeka komitet opieki dłużej, aniżeli ktośby sądził po wymianie korespondencji między Ignatiewem a belgradzkim metropolitą, a przypuścić należy, że nawet to dźwięczne hasło nie przysporzy mu materjalnych środków.

Prawda, że są jeszcze ruble w rezerwie!

Oświaty i chleba!

Z powodu zaburzeń, wywołanych w głębi państwa, prasa rosyjska przemawia gorąco do sumienia narodu, które znosi obojętnie straszną ciemnotę w niższych warstwach ludu. Pobiedonoscew pojechał osobiście do Charkowa, w celu zachęcenia gubernatora i władz ziemskich do zakładania nowych szkół elementarnych. Skutkiem tego posypały się z różnych stron korespondencje, wyświetlające położenie rzeczy. Lata nieurodzaju utrudniają utrzymywanie szkół dotychczasowych, a jakże tu myśleć o zakładaniu nowych. Nauczycieli elementarnych otrzymują gminy, złożone z włościan zubożałych i doprowadzonych do ostatniej nędzy, bo pomimo wydanych milionów, rodzice skazani są na straszną nędzę z powodu braku inwentarza, lub zaciągniętych długów u lichwiarzy na bajecznie wysokie procenta. Nie ma tam żydów, lecz są tak zwani „kułaki“, trudniący się lichwą na żydowski sposób. Oprócz tego wydane zboże pod zasiew ze śpich zów rządowych, okazało się w najgorszym gatunku, więc urodzaj na rok przyszły również jest niepewny. Rząd w celu ulżenia ludności ściągnął podatki w zbożu, zamiast w gotowiźnie, otóż okazało się, że włościanie odstawiali poślady zamiast czyste go ziarna, a urzędnicy je przyjmowali. Zrozpaczona ludność emigruje do Turkestanu. Tameczne władze chwalą się z pomyślnego przeprowadzenia osadownictwa, żądając nowych funduszów na dalsze przeprowadzenie kolonizacji, ponieważ kandydatów nie braknie. Ale do czego — pytają dzienniki — prowadzi wyludnianie gubernij europejskich, nie przeludnionych wcale a osadzanie drobnych gromadek pośród obcej ludności? Z wyłowionych w Galicji szumowin zapewne nie wiele będzie pociechy i pożytku, nie więcej, jak miała Brazylja z wychodźców polskich. Ministerstwo ma nad czem głowę łamać — finanse, rolnictwo i oświata są w opłakanym stanie; dla zaradzenia skutecznie złemu potrzeba bajecznych sum, a niedobór tegoroczny po ostatecznym obrachunku wynosi 180,977.163 rubli. W perspektywie są podwyższone podatki: od okowity, od piwa, nafty, bawełny zagranicznej, od wyrobów bawełnianych, od mieszkań i od dochodów. Dzienniki rosyjskie podnosząc, że kraj rosyjski uposażony jest od natury w niezmierne bogactwa przyrodzone, zadają sobie pytanie, skąd pochodzi, iż ludność cierpi niedostatek, nieznany na Zachodzie? Wiadomo całemu światu — tak mniej więcej pisze *Now. Wremia* — że Rosja jest krajem rolniczym, ale daremnie ktoś, nieznający rzeczywistego stanu rzeczy, szukałby tu instytucyj rolniczych, szkół, odpowiednich organów rządowych. Przeglądając gmachy rządowe w Petersburgu, znalazłby wreszcie na jednym napis: „Departament spraw rolniczych i przemysłu wiejskiego“. Lecz niech się nie łudzi brzmieniem słów, gdyż wszedłszy do wnętrza, zastałby tam kilku młodych ludzi, zajętych statystyką. Oto wszystko, na co zdobyło się państwo, rdzennie rolnicze.

Szacherka orderowa.

Wysoce zajmujący proces przeciw niejakiemu Brunonowi Hartungowi o szacherkę orderami, toczył się temi dniami we Wiedniu. Hartung, uwięziony w Belgji, wydany został Austrji. Nie wielu oskarżonych zachowuje się wobec sądu z takim cynizmem, z taką bezczelnością, jak ów awanturnik, który nb. jako „prezydent międzynarodowego tajnego korpusu sprawozdawczego“, dopuszczał się także w wolnych od głównego zajęcia chwilach zbrodni wymuszenia.

Hartung, jak wykazała rozprawa, pochodzi z Altony, był niegdyś sługą, później elektrotechnikiem, ojciec jego służył w armji pruskiej jako porucznik i stawał w r. 1886 przed sądem wojennym pod zarzutem zbrodni stanu.

Gdy przewodniczący rozprawy wyjaśniając sędziom przysięgłym, że ekstradycja nastąpiła w drodze dyplomatycznej, począł przetrząsać akta, by odnośny dokument wydobyć, oskarżony zwrócił się doń, mówiąc:

— Panie prezydencie, proszę nie fatygować się nadaremnie. Tego aktu nie ma i być nie może. Król belgijski na pożegnaniu zapewnił mnie pod słowem honoru, że w Austrji nic mi nie zrobią.

Przew.: Daj pan spokój niewczesnym żartom. Wszak nie przypuszczasz pan, byśmy wierzyli w to, iż król belgijski rozmawiał z panem.

Osk: No, tak; nie on sam, ale jego zastępca.

Obrońca dr. Karplus przerywa ten djalog oświadczeniem, że jego klient wymienił mu nazwiska kilku wybitnych osób, od których spodziewa się pomocy, między innemi ks. Dołgorukiego.

Wnosi dalej obrońca, by przesłuchano niemieckiego cesarza, dla stwierdzenia, czy znane mu nazwisko pewnego hrabiego węgierskiego, obdarzonego orderem i aby przesłuchano osobę, której oskarżony istotnie wyrobił order. Osobą tą jest pirotechnik William Green, bawiący obecnie na Maderze.

Wnioski obrony i prokuratorji trybunał odrzucił, jako odstępujące od właściwej sprawy. Poczem postępowanie dowodowe zamknięto.

Reasumé przewodniczącego nie zajęło dużo czasu. Z kolei prosił oskarżony, by mu wolno było przemówić. W przemowie swej jednak wracał ciągle do szczegółów już dostatecznie wyjaśnionych, na co przewodniczący zwrócił jego uwagę.

Oskarżony wpadł wówczas w istną wściekłość, wołając:

— Gdzież mam się bronić, jeśli nie tutaj? Czy może w kozie?

Przew. Nie pozbawiam przecie pana prawa obrony.

Osk. Tak, ale nóż mam przyłożony do gardła.

Następnie wywodził awanturnik, że z hrabią, o którym była wyżej mowa, zawarł kontrakt bezterminowy.

— Wobec wysokiego sądu, dodał, i wobec szanownej publiczności zobowiązuję się hrabiemu wyrobić w przeciągu roku order. Dajcież mi panowie przynajmniej tyle czasu do dyspozycji.

Przew.: Czyś pan skończył?

Osk.: Zaraz. (Wesołość).

Przew.: (Do publiczności). Proszę się nie śmiać. Zbyt poważna to sprawa. (Do osk.). Kończże już pan.

Osk.: Rok cały marniałem w więzieniu, a teraz nie da mi się pan nawet wygadać.

Przew.: Ależ mów pan do rzeczy. Nadużywasz pan swobody głosu.

Osk.: To pan prokurator jej nadużywa, godzinami całemi przeciwko mnie mówiąc (krzyczy), a pan, panie prezydencie, pan tylko drażnisz mnie, ustawicznie przerywając, aby osłabić wrażenie słów mych.

Przew.: Jeśli pan w tym tonie chcesz przemawiać, to będę musiał..

Osk.: A więc dobrze. Mądrzejszy ustępuje. Kończę, tylko wrócę się jeszcze do was, panowie sędziowie przysięgli, przypominając słowa greckiego mędrca i prawodawcy Isokratesa (?), który zajmował się kwestją „Kiedy oskarżony jest winny?“

Odpowiedź jego brzmi: „Zacni mężowie ateńscy! Jeśli oskarżony jest również czcigodnym obywatelem ateńskim i zaprzysięgnie swą niewinność, puśćcie go na wolność. Bo pamiętajcie, że oskarżyciel publiczny jest chytrem, krwiożerczem zwierzęciem. Dopiero, gdyby siedmiu współobywateli zaprzysięgło jego winę, wolno go skazać, ale i wówczas jeszcze pomnijcie, że godziwszą rzeczą, puścić 99 zbrodniarzy na wolność, niż jednego niewinnego skazać. Moje uszanowanie!“ (Poruszenie w audytorjum).

Werdyktem sędziów przysięgłych uznano Hartunga jednogłośnie winnym oszustwa i wymuszenia, a trybunał skazał go na tej podstawie na 5 lat więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem w miesiącu. Po odsiedzeniu kary ma być Hartung wydalony.

Oskarżony wysłuchał wyroku obojętnie i z nonszalancją zastrzegł sobie trzy dni namysłu co do ewentualnego rekursu.

Towarzystwo Szkoły ludowej.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej na ostatniem posiedzeniu swem d. 2. b. m. powziął następujące uchwały: Przyjęto sprawozdanie kasowe, w myśl którego fundusz zakładowy Towarzystwa wynosi wraz z akcją banku poznańskiego 3.057 zł. 46 ct., fundusz bieżący 1.019 zł. Kart legitymacyjnych wydano dotąd 3.124. Odczytano sprawozdanie kół miejscowych w Jordanowie, Milówce, Nowym Targu, w Ciężkowicach, Koła pań w Cieszynie, Stryju, Przemyślu, we Lwowie i w Krakowie. Wszystkie te sprawozdania brzmią bardzo pomyślnie i świadczą o ciągłym wzroście i rozszerzaniu się wzniosłych idei, którym służy Towarzystwo Szkoły ludowej. Kołu w Jordanowie uchwalono przesłać 25 zł. na bieliznę i odzież dla biednych dzieci szkolnych. Panie w Przemyślu krzątają się żywo około rozwoju Towarzystwa, zjawiły się w b. r. na egzaminach ludowych z nagrodami pilności. Koło we Lwowie liczy już 122 mężczyzn w swem gronie i współdziałało w założeniu „szkoły ludowej“ w Myszynie.

Kołu nowotarskiemu na założenie wypożyczalni książek dla ludu uchwalono 44 zł.

Koło pań w Stanisławowie należy do najruchliwszych i najczynniejszych kół w ogóle:

---

34)

Mąż-wdowiec.

Powieść z angielskiego

M. BRADDON.

(Ciąg dalszy)

— Czy też przypadkiem — odezwał się Drew, któremu nagle do głowy wpadła myśl nowa — nie pozostaje rozrzutność pani w pewnej łączności z Brownem i jego małą, chorą córeczką, którzy na miesiąc muszą wyjechać do kąpiel.

Bella oblała się żywym rumieńcem, jak gdyby nagle schwytaną została na gorącym uczynku.

— Skoro pan już wiesz o tem — odpowiedziała — to nie potrzebuję się taić. Doktor Long oświadczył, że Brown tylko w takim wypadku będzie mógł na nowo powrócić do pracy, jeżeli pewien czas spędzi w kąpielach. To byłoby straszne, gdyby nagle na barki jego żony spadło utrzymanie całej rodziny.

— A dlaczegoż mnie pani o tem nie powiedziałaś? Byłbym w tej chwili zaradził złemu.

— Nie chciałam, ażeby ktokolwiek się o tem dowiedział. Ludzie robią zawsze wiele hałasu z podobnych drobnostek.

— I pani zrzekłaś się dla tego przyjemności zabawienia się na balu — rzekł Drew z nietajonym podziwem. — Na przyszłość, jeżeli pani będziesz miała więcej podobnych wypadków, musisz mię uczynić swoim bankierem. Chciałbym czasami zrobić jakiś użytek z tych niewielkich oszczędności, jakie udało mi się zebrać.

Bella westchnęła cicho. Oszczędności należały na probostwie do nieznanych zbytków.

— A i w tym wypadku może się jeszcze da co więcej zrobić — ciągnął dalej Drew. — Muszę pomówić z doktorem Long.

— Nie chciałabym, ażeby cośkolwiek z tego doszło do uszu mojej mamy — odezwała się znowu Bella; — biedaczka dałaby z pewnością ostatniego szylinga z swej kieszeni, gdyby wiedziała, że mnie na tem zależy i zrobi mi to przyjemność. A ja przecież mogę łatwo zrezygnować z tej przyjemności, trwającej nie dłużej nad jedną noc.

— Z tem wszystkiem jednak byłbym bardzo rad, gdybyś pani mogła być na balu — rzekł Drew z uśmiechem. — Ale nie poddawaj się pani zwątpieniu; kto wie, co się jeszcze stać może w ciągu czternastu dni? — i rzuciwszy tę tajemniczą uwagę, pożegnał ją.

W pół godziny później, wracając z ogrodu, spotkał Drew Łucję.

— Czy nie mogłabyś pani, panno Łucjo, poświęcić mi dziesięciu minut? — zapytał. — Chciałbym panią o coś poprosić.

— Nie wiem doprawdy, czy mi starczy tyle czasu... — odparła Łucja, której serce żywo zabiło pod wpływem nagle obudzonej nadziei — mam tyle zajęcia... Muszę oto ułożyć te kwiaty..

— Ja pani nie będę przeszkadzał. Wszakże mogę mówić, podczas gdy pani będziesz dalej kończyła swoją robotę. Zresztą, nie zabiorę pani dużo czasu.

Nadzieja Łucji rozwiała się nagle pod wpływem tych prawie obojętnych słów.

— A więc, dobrze — rzekła — mów pan.

Drew usiadł obok niej; nie wiedział, od czego ma zacząć i przez jakiś czas z niemym podziwem przypatrywał się tylko jej ślicznym, cieńkim paluszkom, zajętym układaniem misternego bukietu.

Łucja czuła na sobie wzrok ten jego i palce jej drżały. Była ciekawą, co on jej mógł powiedzieć.

— Denerwujesz mię pan, panie Drew — rzekła w końcu z wymuszonym uśmiechem. — Kwiaty nie chcą mi się układać, tak, jakbym tego potrzebowała. Nie będę w stanie uwić porządnego bukietu.

— Proszę o przebaczenie — wyszeptał Drew. Nie wiedziałem, co czynię. Oto, o co chciałem panią prosić: Bella, to jest chciałem powiedzieć panna Hamilton utrzymuje, że nie może przyjąć zaproszenia na bal, mający się odbyć dnia 21. bieżącego miesiąca. Czy nie dałoby się to w jakiś sposób ułożyć? Zapewne wiadomym jest pani powód, dla którego ona jest zmuszona odmówić zaproszeniu pani.

— Tak; Bella powiada, że nie ma pieniędzy na sprawienie sobie nowej sukni.

— A czy wiesz pani, dla czego ona nie ma pieniędzy? — ciągnął Drew dalej. — Oto dla tego, że wydała wszystkie na umożliwienie Brownowi i jego córce wyjazdu do kąpiel morskich.

— Nie, o tem nic nie wiedziałem... Poczciwa to dziewczyna, ale stara się zawsze, ażeby ludzie o niej, jak najgorsze mieli wyobrażenie.

— I to biedne, młode dziewczę, dzięki swemu dobremu sercu, musi się wyrzec zabawy, na którą się tak cieszyła — rzekł znowu Drew, a po chwili, przypomniawszy sobie rolę, jaką powinien odgrywać, dodał: — Bez niej zresztą bal z pewnością ani w połowie by tak dobrze nie wypadł... Co do mnie, to muszę przyznać, że bardzo, bardzobym żałował, gdyby jej nie było...

Gdyby Łucja nie była tak bardzo zaślepiona zazdrością, przejrzałaby z pewnością zamiar Drewa. Ona jednak nie zauważyła wcale właściwego celu jego słów i zapytała słabym głosem:

— Czy dla pańskiej zabawy jest to rzeczywiście niezbędnem, ażeby Bella także była na balu?

— Tak — odpowiedział Drew spokojnie.

— Ale nie pojmuję doprawdy, dla czego pan z tem do mnie przyszedłeś — rzekła Łucja. — W jakiż to sposób ja panu mogę być pomocną?

— Myślałem już nad tem... Jak pani wiadomo, posiadam dość pieniędzy, których jednakże użyć nie mam sposobności... Potrzeby moje są bardzo skromne; zrodziła się tedy w mej głowie myśl kupienia sukienki balowej, wachlarza, rękawiczek, w ogóle wszystkiego, co jej może być potrzebne do wzięcia udziału w zabawie..

— I sądzisz pan, że ona się na to zgodzi? — zapytała Łucja z pewnym odcieniem sarkazmu. — Hamiltonowie są pomimo swego ubóstwa dumni i z pewnością nie przystaliby pod żadnym warunkiem na przyjęcie podobnej jałmużny..

— To nie jest wcale jałmużna — odparł Drew z przekonaniem. — Czyżby nie można posłać jej tej kwoty anonimowo?

— Odgadłaby z pewnością, kto jest nadawcą tej przesyłki.

— A czy nie możnaby stosownie do jej wskazówek, zamówić wszystko, czego potrzebuje, w sklepach, a następnie kazać to anonimowo jej przesłać?

— I to by się nie udało. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, napisałaby do owych kupców i w końcu potrafiłaby się dowiedzieć, kto był owym nieznajomym, zamawiającym dla niej rozmaite rzeczy. A przyznasz pan chyba, że nie jest wcale przystojną rzeczą, gdy dżentelman jaki sprawia za własne pieniądze młodej damie tego rodzaju utensilia. Zamiast wdzięczności, ściągnąłbyś pan na siebie wieczną jej niechęć, jeżeli ona nie...

Urwała nagle jakby zakłopotana.

— Jeżeli ona nie?...

— Jeżeli nie ma jakiegoś szczególnego, a ukrytego powodu, ażeby być na tym balu — odparła Łucja z widocznym wysiłkiem — jeżeli nie będzie tam pewnego pana, na którym jej bardzo, ale to bardzo zależy...

Drew zaśmiał się w duszy, przypomniawszy sobie rzeczywistą tajemnicę Belli. Nie ulegało przecie najmniejszej wątpliwości, że głównie dla Gotfryda chciała ona być na balu, ale Łucja, mówiąc powyższe słowa, jego samego miała na myśli.

— Tak jest i mnie się w istocie wydaje, że po za tem wszystkiem musi się ukrywać pewien pan — odrzekł, bystro na nią spoglądając. — A może pani już odgadłaś, kto jest owym panem?

— Naturalnie, to jest przynajmniej, zdaje mi się, że odgadłam... — wyszeptała. — Rozmawialiśmy wczoraj wieczór o tem z Gotfrydem. Mam nadzieję, że oni — t. j. Bella i ów pan będą ze sobą szczęśliwi...

Te ostatnie słowa zbiły Drewa nieco z tropu. Miałożby jej rzeczywiście tak mało na nim zależeć?

— Nie wiem doprawdy, jakby to uczynić — ciągnęła tymczasem Łucja dalej. — Musimy cioteczkę wciągnąć do narady. Zresztą nie widzę, ażeby w ofiarowaniu jej podobnego podarunku było dla niej coś krzywdzącego lub ubliżającego, jeżeli prawdą jest, że państwo jesteście zaręczeni. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

dla czytelni ludowej w Tarnowicy polnej zakupiło książek w kwocie 40 zł., dla dzieci szkolnych w gminach swego okręgu sprawiło przybory szkolne za 10 zł., uchwaliło wesprzeć materjalnie ubogiego ucznia seminarjum nauczycielskiego i dopomódz mu do ukończenia studjów. Zarząd główny wyraził Kołu pań w Stanisławowie uznanie.

Kołu w Ciężkowicach przyznano kwotę 30 zł. na sprawienie przyborów szkolnych dla młodzieży.

Koło pań w Stryju upoważniono do założenia i urządzenia tamże czytelni ludowej.

Gminie Rudzie w powiecie chrzanowskim przyznano 35 zł. na obuwie i odzież dla młodzieży szkolnej.

Dla Czytelni ludowej w Frysztacie na Szląsku, uchwalono przesłać kwotę 50 zł., na ręce notarjusza A. Kasprzaka.

Prośbę zarządu kółka rolniczego w Browcach pod Krakowem o zaprenumerowanie pisemek ludowych i sprawienie odzieży i obuwia dla młodzieży szkolnej, odstąpiono do załatwienia Koło miejscowemu w Krakowie, również, jak prośbę Czytelni ludowej w Borku pod Bochnią o przysłanie książeczek ludowych.

Gminie Biesiadki w powiecie brzeskim przyznano 100 zł na budowę szkoły.

W końcu rozpatrywano wszechstronnie sprawę nauki języka polskiego w szkole suczawskiej na Bukowinie, upoważniono użyć na ten cel pieniędzy, zebranych dotąd w Suczawie, uchwalono także porozumienie się w tym przedmiocie jeszcze z Kołem bukowińskiem i udzielić usiłowaniu rodaków na kresach skutecznego poparcia.

Dziesięć Kół miejscowych przysłało już wypełnione starannie kwestjonarjusze, która będą przedmiotem badań osobnej komisji, przez zarząd główny w tym celu wybranej.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 9. grudnia.

Odczyt dr. Dembińskiego („O legionach") w sali ratuszowej o godz. 6. wieczorem

Posiedzenie wydziału Towarzystwa prawniczego o godz. 6½ wieczorem.

Teatr: „Państwo Wackowie." Początek o godz. 7. wieczorem.

Sobota 10. grudnia.

Odczyt dr. Dunikowskiego („Z krainy cudów nad Yellowstownem") w sali ratuszowej o godzinie 6. wieczorem.

Posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie obchodu trzydziestej rocznicy powstania styczniowego w izbie rękodzielniczej (Ratusz II. piętro) o godz. 6. wieczorem.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sali fizykalnej szkoły realnej o godz. 6. wieczorem.

Odczyt prof. Limbacha: „Z dziedziny nauk przyrodniczych" w Czytelni dla kobiet o godz. 6. wieczorem.

Teatr: „Łucja z Lamermoru." Początek o godz. 7. wieczorem.

Niedziela 11. grudnia.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o godz. 3½ po południu w sali obrad komitetu Tow. gospodarczego.

Zgromadzenie członków klubu cyklistów o godz. 4. po południu w lokalu klubowym (ul. Jagiellońska l. 17).

Odczyt p. Leona Syroczyńskiego „O zawodowych niebezpieczeństwach górnictwa" w „Skale" o godz. 5. po południu.

Koncert „Lutni" w sali „Sokoła" o godz. 7. wieczorem.

Nekrologja. Zmarły w Berlinie w d. 6. bm. Werner Siemens, był najstarszym z braci, znanych na polu elektrotechniki. Wychowaniec berlińskiej szkoły artylerzyckiej, służył w tej broni i już jako oficer dokonywał rozmaitych wynalazków w dziedzinie urządzeń telegraficznych. Od r 1848 zawiązał spółkę z mechanikiem Halske, z którym otworzył zakład dla budowy telegrafów. Sztuka telegraficzna ma mu bardzo wiele do zawdzięczenia. Niemniej jego dziełem jest stworzenie kolei elektrycznych. Siemens zmarł licząc lat 76

Kalendarz. Piątek (9.): Leokadji. — Wschód słońca o godzinie 7. minut 45, zachód o godzinie 3. minut 59.

Kalend. myśliwski Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, dropie i pardwy, bażanty i kuropatwy, tudzież ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Głodne dzieci. Jest ich tyle w naszem mieście! Chodzą do szkoły niedostatecznie odziane, łaknące; zapadają na zdrowiu, mnożąc zastępy, zdegenerowane fizycznie, a często moralnie!

Czyż doprawdy, godzi się je pozostawić na pastwę zimy, tej zabójczyni głodnych i nagich? W roku zeszłym, dzięki ofiarności publicznej, rozdawano głodnej dziatwie szkolnej bezpłatne objady. Jak wielkiem było to dobrodziejstwem, zbyteczna wykazywać. Obecnie jednak stan funduszów towarzystwa, które tem się zajmuje, nie może podołać swemu zadaniu i dzieciom kazano przynosić centa, czy też dwa centy. Marna to drobnostka, ale i na nią nie każdego stać biedaka. Czyżby nie wypadało raczej tym, dla których „drobne" nie mają żadnego znaczenia, złożyć owe drobne na rzecz głodnych dzieci?

Mamy nadzieję, że ogół nie ostygł w zapale filantropijnym, że tylko nie wie o stanie sprawy i że tylko przypomnieć mu trzeba, co winien uczynić.

To też przypominamy.

Z uniwersytetu. P. Cyryl Czelunczakiewicz, auskultant sądowy w Przemyślu, rodem z Wiązownicy w Galicji, otrzymył na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Nowy urząd telegraficzny. W Skawinie powiecie wielickim, otwartą została dnia 3. bm. stacja telegraficzna, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Pomnik Adama Mickiewicza w Tarnopolu. Jeszcze 4. lipca 1890 r. powzięło grono obywateli w Tarnopolu myśl uczczenia narodowego wieszcza pomnikiem, ustawionym na najpiękniejszej ulicy, której dawną nazwę „Pańska", zamieniono na „Adama Mickiewicza". Wielki wieszcz liczy u nas wielu czcicieli, czego dowodzą wieczory literacko muzykalne, urządzane od wielu lat przez Towarzystwo pedagogiczne, a cieszące się zawsze powodzeniem. Podczas tegorocznego wieczorku rozdawano publiczności odezwy komitetu pomnikowego, w których komitet zdawał sprawę z dotychczasowej czynności i polecał sprawę pomnika szczególniej paniom. Zebrany fundusz wynosi już 811 zł. 69, jest zatem nadzieja, że dalsze dochody popłyną teraz obficiej i że wkrótce doścignie Tarnopol Przemyśla i Rzeszowa, które go w uczczeniu wieszcza wyprzedziły. Jak słyszeliśmy krząta się obecnie komitet nad pozyskaniem poparcia okolicznych obywateli i utworzeniem składek groszowych.

Dnia 3. grudnia rb. odbył się w Tarnopolu wieczorek literacko muzykalny, urządzony staraniem zarządu oddziału Tow. pedagogicznego ze współudziałem Tow. muzycznego ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Po strąceniu wydatków w kwocie 50 zł. przeznaczył zarząd odd. Tow. ped. 50 zł. 54 cnt. na rzecz bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych, 30 zł. na pomnik Adama Mickiewicza, mający stanąć w Tarnopolu, 20 zł. 10 cnt. dla weteranów z r. 1831, a 5 zł. 5 cnt. na fundację Adama Mickiewicza dla sierót po nauczycielach szkół średnich. Zarazem składa zarząd oddziału Tow. pedagog. serdeczne podziękowanie szanownemu prelegentowi p. prof. J. Nogajowi, amatorom i wydziałom Tow. muzycznego i „Sokoła", za przyczynienie się do urzeczywistnienia tego obchodu.

Obchody narodowe. Ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci wieszcza Adama Mickiewicza urządziła młodzież gimnazjalna w Jaśle w auli gmachu w sobotę dnia 3. grudnia 1892 roku poranek muzykalno-wokalny z następującym programem: 1. Słowo wstępne wygłosił nauczyciel Maślak. 2. Chór: „U nas inaczej" (słowa Bohdana Zaleskiego.) 3. Deklamacja solo: Improwizacja Marji Konopnickiej w rocznicę śmierci wieszcza. 4. Orkiestra: „Wiarusy", polonez Falla. 5. Chór: a) „Wilia naszych strumieni rodzica", (słowa A. M.) b) „Do pracy!" (słowa Stefana Buszczyńskiego.) 6. a) „Hej poleciał sokół siny", (słowa Konrada, muzyka Troschla); b) „Pieśni nasze promieniste", (słowa Alkara, muzyka Herza), śpiew solo. 7. Orkiestra: „Wieniec polski", Potpouri Smutnego. 8. Deklamacja zbiorowa: „Z Dziadów" scena w więzieniu. 9. Chór: „Hasło młodych", polonez Kurpińskiego, (słowa Włodzimierza Maślaka).

Wykonanie programu było pod każdym względem wzorowe. Na poranku, prócz młodzieży gimnazjalnej, byli obecni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, tudzież przedstawiciele gron nauczycielskich ze szkoły męskiej i żeńskiej.

Tyfus i płonica szerzą się w Stanisławowie. Wybuchła tam także czarna ospa.

Cholera w Warszawie. Według wiadomości urzędowych, w czasie całego przebiegu epidemji cholerycznej w Warszawie, tj. od dnia 23. września zachorowało na cholerę 174 osób, z których zmarło 66. Procent śmiertelności wynosił 37·93. Chorych pozostało 16.

Kłusownicy w Królestwie. W ciągu ośmiu miesięcy, od września r. 1891 do kwietnia rb., straż ziemska w Królestwie polskiem odebrała kłusownikom 4000 sztuk broni palnej, którą dostawiono do składu artyleryjskiego w Warszawie, celem zniszczenia.

„Pierwsza spółka dziennikarska w Wiedniu". Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło Lauderbankowi na utworzenie spółki akcyjnej pod firmą: „Pierwsza spółka dziennikarska we Wiedniu".

Zamieć śnieżna na Węgrzech rozdzieliła kraj na dwie połowy, tak, że z jednej strony do drugiej przedostać się nie można, i spowodowała nadto przerwę w ruchu kolejowym na wszystkich linjach. Pociąg peszteński został zawiany koło Wacowa, linja Buda Peszt Gradec zupełnie przerwana, a między stacjami Beczką i Batoną zostało zranionych dziesięć osób w skutek zderzenia się pociągów. Taka sama zamieć panuje w całym Szląsku i na Morawach, z powodu czego nie przybył do Wrocławia pociąg bogumiński.

Z Wiednia donoszą, że wprawdzie zawieruchy nie ma, za to jednak prawdziwy orkan panuje tam od trzech dni.

„Alla sua Lisa". We Wiedniu wydarzył się fakt tak doniosły, że na chwilę opanował życie całego miasta. Cóż bowiem znaczą dziś kwestje socjalne, prawodawcze, polityczne — co znaczy naprężona sytuacja, zwana „Taaffe-Plener"... wobec intryg, rozgrywających się za kulisami Opery. Nic więc dziwnego, że mówi się i pisze o aferze Lola Beeth-Renard, której „dzieje" są następujące:

Mascagni, bawiąc we Wiedniu, ujęty talentem i wdziękami panny „Loli", przesłał jej swój portret z podpisem „Alla sua Lisa" — czyli mianował ją ostentacyjnie wykonawczynią owej Lisy w swej operze „Rantzau"...

Piękna Lola rozpoczęła więc studjum roli i partji, była nawet umyślnie we Florencji na tej operze, widziała już w myśli deszcz kwiatów i słyszała burze oklasków... gdy wtem...

Gdy wtem rano przy kawie dostaje dziennik, a rzuciwszy okiem na rubryką „Teatr", wyczytuje w oficjalnym komunikacie notatkę, że partję Lizy obejmie panna Renard...

Zdarzało się już czasem, że niejeden poczciwy hofrath, lub minister, rano przy kawie dowiedział się najniespodzianiej w świecie — że ze względów zdrowia ułatwiono mu wypoczynek — ależ to tylko minister, nie artystka!

Można sobie wyobrazić, co się tam działo! Panna Renard ze swej strony oświadczyła w nocie dyplomatycznej, przesłannej dziennikom, że „o rolę Lizy się nie ubiegała — a powierzono jej ją tylko ze względów artystycznych"... Równolegle z wojną pięknej Loli z panną Renard rozgrywa się walka dyrektora Jahna z Mascagnim, który obstaje przy pannie Loli... listy i telegramy latają gradem między Florencją a Wiedniem, piękna Lola płacze i grozi dymisją, panna Renard kaprysi i sroży się, wielbiciele obu gwałtują na wszystkie strony — przygotowują demonstracje i remonstracje — słowem, chaos, jak przy stworzeniu świata...

Ba! co też to się jeszcze stać może... — wygórowany kult teatru i artystek może doprowadzić do tego, że wda się w sprawę ambasada włoska — i gotowa wojna — o śpiewaczkę.

Języki wschodnie. W dniu 29. listopada r. b. szkoła języków wschodnich w Paryżu przyznała dyplomy dwom byłym swoim uczniom Polakom: pp. Wacławowi K. D. Liederowi i Stanisławowi Rettelowi. Panowie ci ukończyli w czerwcu r. b. wydział języków muzułmańskich (arabski, perski i turecki). Nadto p. Lieder oddaje się językom semickim, zaś p. Rettel językom aryjskim. Obaj kandydaci nauk wschodnich wstępują do dyplomacji.

Cyklista w niebezpieczeństwie. Angielski cyklista Fred Whishaw, podróżujący obecnie po Rosji, opisuje wypadek, którego omało nie stał się ofiarą. Znajdował się wtedy w drodze do Pskowa Na krótkim wypoczynku, był właśnie zajęty smarowaniem swej maszyny, gdy naraz usłyszał w dali szmer jakiś i spostrzegł, iż stado z 5 wilków złożone, dąży ku niemu. W mgnieniu oka dosiadł bicyklu, możliwie prędko zmykając. Przejechawszy kilka wiorst, sądził, iż wilków już i śladu nie widać, lecz obejrzawszy się, spostrzegł z przerażeniem, iż przeciwnie zbliżyły się do niego o jakie 100 metrów. Ponieważ droga była równa jak stół, puścił się dalej, lecz czuł, iż na długo przy tak szybkiej jeździe siły mu nie starczą. Wtem przyszła mu szczęśliwa myśl, zaczął przeraźliwie dzwonić. Skutek przeszedł oczekiwania, wilki przystanęły i skryły się w zarośla, lecz niedługo to trwało, gdyż widać nabrawszy odwagi, znowu się pokazały na drodze. Cyklista już tracił nadzieję ocalenia życia, gdy naraz przebiegło przez drogę kilka łosiów, za któremi wilki puściły się w pogoń. Ocalony cyklista ma na swą pociechę to zadowolenie, iż pierwszy raz w życiu w ciągu 5 kwadransów przebiegł 42 wiorsty.

(*m*) **Posiedzenie sekcji XXIII.** wystawy krajowej (dziennikarstwo, literatura etc.) odbyło się w środę 7. grudnia 1892 pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy. Na wniosek dra Ostaszewskiego-Barańskiego, powołano do prezydjum pp. dra Kubalę, jako przewodniczącego, dra Adama Asnyka, jako zastępcę przewodniczącego, Wł. Bełzę, jako referenta; Amborskiego, jako sekretarza. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. Fryling, Rewakowicz, Getritz, Przyszlak, Br. Komorowski, Zadurowicz, Amborski, powołano na korreferentów pp. Platona Kosteckiego (dzien. liter.), Gubrynowicza (księgarst.), Getritza (introligator.), Trzemeskiego (fotografia, reprodukcja), Neumanna (druk. litografia).

Korreferenci zbiorą się na posiedzenie dnia 17. grudnia.

Ks. Sapieha poruszył sprawę katalogu streszczającego w sobie nadto całą działalność komitetu i podjętą przez komitet pracę. Myśl tę przyjęto aplauzem. Następnie kooptowano: pp. dra Balzera, dra Romana Pilata, Wisłockiego, Estreichera, Mycielskiego, ks. Morawskiego, nadto redaktorów pism ludowych i prowincjonalnych.

Zasiłek z fundacji śp. Emilji Dębkowskiej dla młodzieży rzemieślniczej w kwocie 100 zł., udzieliła rada miejska czeladnikowi szewskiemu Janowi Stermarewiczowi, na umożliwienie mu samoistnego otwarcia rzemiosła.

Curiosum w świecie dyplomatycznym. Dyplomatyczna i handlowopolityczna reprezentacja we Wiedniu okazywała do tej pory lukę, która wobec coraz to nowych aljansów politycznych i powszechnej pracy nad utrzymaniem pokoju w Europie, musiała się wydawać czem raz groźniejszą... Oto jeden z monarchów i w dodatku taki, który obok cara i sułtana sprawuje w swem państwie jeszcze rządy absolutne, nie był dotychczas we Wiedniu wcale reprezentowany, ni to przez ambasadora lub posła, ni przez konsula. Jest nim Albert Honorjusz Karol książę Monaco, ks. Valentinois, mark. de Baux, hr. de Carlades, br. de Burs, Soigneur de St. Remy, sire de Matignon, hr. de Thorigny, br. de St. Lo i de la Luthumière, ks. de Mazarini Mayenne, ks. de Chateau Porcien, hr. de Terrette, Belfort, Thanni Rosenmont, br. d'Altkirch, seigneur d'Isenheim, mark. de Chilli, hr. de Longjumeau, br. de Massy, mark. de Guiscard etc... Zwłaszcza to dumne „etc." imponuje istotnie i powiększa zdumienie, że panujący, któremu tyle tytułów historycznych przysługuje, nie posiada w stolicy naddunajskiej swego reprezentanta. Obecnie jednak brakowi temu uczynił zadość spokojnie spożywający miljony ruletowe ks. Albert, potomek słynnej rodziny kondotierów włoskich, Grimaldich i jest nadzieja, że pokój europejski i „z tej strony" nie zostanie zakwestjonowany. Przed kilku bowiem dniami ks. Monaco zamianował niejakiego hr. Wagnera (mimochodem nie zawadzi dodać, że almanach gotajski wcale nie wylicza tego nazwiska w gronie rodów hrabiowskich) posłem i nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym swego, 21 kilometrów kwadrat. rozległego państwa, a generalnym tegoż konsulem p. Adolfa Springera we Wiedniu. Kwalifikacje konsularne tegoż ostatniego polegają pono na tem, iż posiada turecki order Medżidżie 4 klasy i jest abonentem telefonowym.

Śledztwo w sprawie panamskiej posuwa się naprzód. Wykrycie nazwisk indosantów owych 26 czeków Towarzystwa panamskiego, inkasowanych w Banku francuskim, zrobiło wielką sensację. Najważniejszym indosantem jest Kornel Hertz, znany, finansista, który w r. 1886 musiał się wycofać z przedsiębiorstwa telefonów w Paryżu; jest on oficerem legji honorowej i mieszka w Londynie. *Matin* donosi z przekąsem, że Hertz jest poufnym przyjacielem pana Clémenceau. Hertz tłómaczy, że owe dwa miliony baron Reinach był mu winien z innych interesów, nie ze sprawy panamskiej. Ale z oświadczenia tego wynika kwestja, jakiem prawem Reinach mógł wydawać pieniądze Towarzystwa panamskiego na jakieś inne cele.

Czy wiecie?

Czy wy choć wiecie,
Co na tym świecie
Największa plaga?
— — To... blaga!

A czy wy wiecie,
Czego się na świecie
Nigdy nie liczy?
— — — Słodyczy?

A czy wy wiecie,
Kto na tym świecie,
Wszystko z óczu czyta?
— — — Kobieta!

N. T. L.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Franciszek Suppé, siedmdziesięcioletni kompozytor „Fatinicy", zaniemógł ciężko w tych dniach. Do dawnej przypadłości maestra (otłuszczenie serca) przyłączyło się zaatakowanie silne płuc, tak, iż istniała nawet chwila, w której lekarze obawiali się o życie pacjenta. Silna natura chorego oparła się wszakże zwycięzko chorobie. Rekonwalescenta zamierzają wyprawić lekarze na dłuższy pobyt do Meranu, lub do San Remo.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek „Państwo Wackowie", komedja w 4. aktach Przybylskiego; jutro w sobotę „Łucja z Lammermooru", opera w 3. aktach Donizetti'ego. Pierwszy występ panny Julji Biondelli i występ pp.: Aleksandra Myszugi, Rudolfa Bernhardta i Juljana Jeromina.

Z teatru. Repertoar sceny naszej wzbogaca się coraz to nowymi utworami w każdym dziale, a rozmaitość taka pożądana dla publiczności, przejawia się nawet i w operze, gdzie dzięki zaangażowaniu pierwszorzędnych sił, mogą być dawane prawie wszystkie dzieła najsłynniejszych kompozytorów.

Po „Halce", „Carmenie", usłyszymy w sobotę „Łucję z Lamermooru" z panną Giulią Biondelli w roli tytułowej.

Panna Biondelli znaną jest zaszczytnie śpiewaczką w całych Włoszech, a sądząc z krytyk tamtejszych pism, posiada wiele zalet prawdziwej artystki — wiele urody i wiele wdzięku.

W dziale dramatu przygotowują na piątek wytworną komedję Przybylskiego „Państwo Wackowie" z panią Stachowicz i p. Żelazowskim w rolach tytułowych i p. Fiszerem, jako Klepackim. — Wicka odegra p. Trapszo.

Na poniedziałek zapowiada reportuar „Heddę Gabler", słynny dramat Ibsena, w którym Heddę odtworzy pani Żelazowska, resztę zaś ról powierzono paniom Stachowiczowej i Gostyńskiej i pp. Żelazowskiemu, Chmielińskiemu i Zawadzkiemu.

Dramat ten Ibsena wystawiony będzie równocześnie w Warszawie i Krakowie.

Operetka także nie próżnuje. Obok wznowienia „Angot", przygotowuje się „Muszkieterów w klasztorze".

„Swiata", dwutygodnika ilustrowanego, wydawanego przez księgarnię Jakubowskiego i Zadurowicza, a pod redakcją p. I. J. Nikorowicza, wyszedł nr. 23. z datą 1. grudnia. Rozpoczyna go wysoce oryginalna winieta Zamarajewa obramiająca śliczny, patrjotyczną myślą nakreślony wiersz R. Polińskiego, „Fantazja". Reprodukcja utworów z teki Grottgera i obrazu Kossaka, „Podporucznik Bronisław Stadnicki pod Młynarzami", jakoteż wdzięczny rysunek Maryli Młodnickiej, wypełniają dział ilustracji.

Numer, o którym mowa, nosi na sobie piętno przeważnie patrjotyczne, wydanie bowiem jego zbiegło się z rocznicą powstania listopadowego i obchodem jubileuszowym Czytelni akademickiej. Obraz Kossaka objaśnia St. Pepłowski opisem epizodu z kampanji r. 1831. J. Starkel w „Wieczorach lwowskich" zajmuje się kwestją literatury ludowej, fejleton dla kobiet podnosi z uznaniem patrjotyczne uczucia Polek, a autor, kryjący się pod pseudonimem Leszka, opowiada „Historję Czytelni akademickiej we Lwowie" (z portretem A. Rayskiego, jako pierwszego prezesa tej czytelni). Znajdujemy w tym numerze także prolog St. Rossowskiego, którym rozpoczęto jubileuszowe przedstawienie Czytelni akademickiej w teatrze dnia 28. bm.

Wymienić jeszcze wypada dalszy ciąg powieści Jeża „Uszy do góry", premiowanego dramatu „Kraj" i świetnej noweli ludowej Sewera „Do Hameryki", które chlubnie reprezentują dział beletrystyki w *Świecie*.

Ostatnie wiadomości.

D. 6. b. m. wieczorem w mieszkaniu marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszki, odbyła posiedzenie ankieta dla sprawy konwersji. Wzięli w niem udział wszyscy powołani członkowie ankiety, z wyjątkiem hr. Jana Tarnowskiego.

Według zestawienia berlińskiego biura statystycznego, emigrowało z Niemiec od stycznia do końca września rb. na porty niemieckie i Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam 92.956 osób. Największy kontyngens wychodźców przypada znowu na W. Ks. Poznańskie z którego emigrowało 13.567 osób, po księstwie idą Prusy Zachodnie, które emigracji dostarczyły 11.299 osób. Z Pomorza emigrowało 8488, z Bawarji 6736, z Hanoweru 5905, z Brandenburgji i Berlina 5449, z Wirtembergji 4802, z Nadrenji 4699, z królestwa saskiego 4165, z Szlezwigu i Holsztynu 3397, z Badenji 3289, z Szląska 1954, z Prus Wschodnich 1635, z Olpenburga 1102 osób, reszta przypada na inne dzielnice Niemiec.

Post podaje, jak zapewnia, autentyczną wiadomość, że książę Albrecht pruski dla choroby zamierza złożyć rejencję Brunświku, a ponieważ nieporozumienie pomiędzy księciem kumberlandzkim a dworem pruskim zaostrzyło się, przeto istnieje zamiar zamienienia księstwa brunświckiego na kraj rzeszy, podobnie, jak nim jest Alzacja i Lotaryngja.

Nowoje Wremia donosi: Ponieważ większość żydowskich szkół elementarnych w Królestwie Polskiem i na południu Rosji, ze względu na rozmiary i urządzenia lokalów, nie czyni zadość warunkom sanitarnym, wymaganym od wszystkich w ogóle zakładów naukowych, poruszono myśl ustanowienia specjalnej kontroli w tym kierunku nad wymienionemi szkołami i ostatecznego poddania ich pod zawiadywanie ministerstwa oświaty.

Ruskij Inwalid donosi, iż jenerał-porucznik Risenkamf z powodu przewinienia, jakiego się dopuścił w charakterze szefa piątej dywizji kawalerzyckiej został wydalony ze służby z pozostawieniem rangi.

Według *Daily Chronicle*, zawiązuje się towarzystwo dla ustanowienia telegrafu od rzeki Zambesi (w głębi Afryki południowej) do Wadikalfa (nad Nilem, w Egipcie). Koszta obliczono na 400.000 f. szt. (5 milj. zł.).

Reichsanzeiger donosi, że prowizoryczna umowa handlowa z Hiszpanją została przedłużona do dnia 31. marca.

Rada państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 8. grudnia. Izba posłów ukończyła wczoraj dyskusję nad interpelacją liberecką i odroczyła się do piątku.

Rząd zażąda prawdopodobnie dwumiesięcznego jeno prowizorjum budżetowego.

Wiedeń 8. grudnia. Z rozmaitych stron opowiadają, że pomiędzy prezesem Koła polskiego, p. Jaworskim a lewicą, toczą się, za pośrednictwem usłużnych „maklerów," żywe rokowania. — Dymisja hr. Kuenburga ma być dzisiaj urzędownie ogłoszoną. — Rozwiązanie izby posłów było wprawdzie przez rząd pod uwagę brane, lecz zaniechano tej myśli z obawy, iż nowe wybory mogłyby wzmocnić żywioł młodoczeski wśród posłów z Morawii.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 8. grudnia. Wczoraj trwała w dalszym ciągu przedwstępna konferencja delegatów izb handlowych. Wśród niej Czesi podjęli na nowo wniosek podziału kontyngentu podatkowego według krajów poszczególnych. Ostatecznie zgodzono się na kontyngent według okręgów izb handlowych. Na wniosek del. Gubrynowicza uchwalono zmniejszyć podatki na *maximum* 5%. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad osobistym podatkiem dochodowym. Dziś ma się odbyć pod przewodnictwem del. Piepesa konferencja prywatna tych delegatów, którzy chcą na zgromadzeniu ogólnem wystąpić w obronie podziału kontyngentu dla podatku zarobkowego według krajów i za utworzeniem krajowych komisyj kontyngentalnych.

Buda-Peszt 8. grudnia. Urzędownie skonstatowano już zupełne wygaśnięcie cholery w stolicy.

Berno (morawskie) 8. grudnia. Posłem do rady państwa w miejsce Gomperza, wybrała tutejsza izba handlowa fabrykanta Ausspitza.

Sofja 8. grudnia. Za pośrednictwem konsula niemieckiego przypomniała Rosja rządowi bułgarskiemu spłatę zaległych kosztów okupacyjnych.

Kolonja 8. grudnia. *Kölnische Zeitung* dowiaduje się, że w Kijowie uwięziono mnóstwo studentów pod zarzutem wzekomego spisku.

Wiedeń 8. grudnia. Sekretarze namiestnictwa: Hołodyński, Waydowicz, Poradowski, dalej wicesekretarz ministerjalny Tchorznicki, mianowani starostami. — Komisarze powiatowi: Wasylewski, Kokurewicz, Jarosz, Starzeński i ks Paweł Sapieha mianowani sekretarzami namiestnictwa.

Wiedeń 8. grudnia. Ze wszystkich stron monarchji donoszą o gwałtownych śnieżycach. Pociągi kolejowe bądź to spóźniły się znacznie, bądź wcale nie przyszły wczoraj — zwłaszcza z Węgier.

Wiedeń 8. grudnia. Kredyty 318; laenderbanki 225·25; sztacbany 298; lombardy 92·75; tytoniowe 169·50; alpiny 52·30; renta majowa 97·92; węg. złota 113·80; losy tureckie 45·40.

Toruń 8. grudnia. Wybory ściślejsze do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Sztum-Kwidzyn pomiędzy Henrykiem Donimirskim z Zajezierza a kandydatem stronnictwa niemieckiego Wessel'em, naznaczone na dzień 15. grudnia.

Wiedeń 8. grudnia. Z Liberca, Warnsdorfu (w północnych Czechach), Preszburga i Budapesztu donoszą o przeszkodach w komunikacji, tudzież o przypadkach na kolejach z powodu zawiei.

Monachjum 8. grudnia. W sprawie depeszy emskiej piszą do *Allg. Ztg.* z Berlina, że jeszcze 14. lipca 1870 wieczór — a więc w 24 godzin po otrzymaniu depeszy emskiej — przeważała u Napoleona III. chęć niewszczynania wojny i do poczęcia wojny nakłonił go dopiero nadeszły w nocy między 11. a 12. godziną telegram wrogiej Prusakom ówczesnej królowej belgijskiej.

Rzym 8. grudnia. Wysoce półurzędowy *Folchetto* pisze: „Alarm ostatni okazał się bezpodstawnym, faktem jest jednak, że stan papieża nasuwa obawy.

Mannheim 8. grudnia. Do statystyki robotników bez zajęcia zapisało się 1700 osób. W istocie jednak liczba sięgać ma tutaj do 2.500.

Wiedeń 8. grudnia. W małej sali Towarzystwa muzycznego odbył się wieczór ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Wieczór wypadł dobrze: posłowie polscy przybyli w pokaźnej cyfrze. Program koncertu wykonano bez zarzutu.

NEKROLOGJA.

†

Teodor Marmorosz

c. k. Asystent Dyrekcji skarbu,

opatrzony św. Sakramentami umarł dnia 6. grudnia w 39. roku życia.

W żalu pogrążona żona zaprasza wszystkich znajomych i pobożnych chrześcian na pogrzeb, który się odbędzie w piątek dnia 9. grudnia 1892 o godzinie 3. po południu z domu przy ulicy św. Zofji l. 11, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, 7. grudnia 1892.

„Concordia" F. Opuchlak i Syn.

Drobne ogłoszenia.

Ogłoszenia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Wszelkie narzędzia, przybory i materjały do robót piłeczkowych, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry) Cenniki szczegółowe do dyspozycji. 14

Koszule męskie po zł. 1·50, 1·75, 2 i 2·50, **kalesony, kołnierze, mankiety, skarpetki** poleca *Paweł Langner*. Lwów, Halicka 16. 2

Fortepian nowszej konstrukcji za sto kilkadziesiat złr. do sprzedania. Łyczaków 21. 983

C. k. urząd pocztowy Lisko poszukuje ekspedytorkę z uzdolnieniem telegraficznem. Posada może być 1. lub ostatniego stycznia 1893 objętą. 976

Fortepian zupełnie nowy z fabryki Hofmana we Wiedniu zaraz do sprzedania ul. Teatralna l. 10, I.I. piętro.

Kamienica jednopiątrowa z trzema frontami ul. Akademicka l. 28 do sprzedania. 975

Maturzysta z odznaczeniem poszukuje lekcji lub zajęcia pisemnego. Oferty nadsyłać do Administracji pod „1234". 980

Przyjmę chłopca na naukę introligatorstwa we Lwowie, Karola Ludwika l. 5. *Tillinger.* 981

Woda ateńska z chiną zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk miękość i przyjemny zapach włosom. Woda ateńska z chiną używa się przez nakrapianie lub nacieranie głowy i włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie Wałowa l. 15. A., Pokorny, magister farmacji.

Adwokat Błoński w Samborze poszukuje koncypienta od 1. Stycznia 1893.

Taniej jak wszędzie wikt domowy poleca Warszawska Mleczarnia, Batorego l. 30. 984

Nauczycielka, poszukuje posady, udziela przedmioty szkolne, francuzki, muzykę. Adres: Nauczycielka na ręce właścicielki kamienicy ul. Łyczakowska l. 13. 979

Korespondencja prywatna.

H. R. Najserdeczniejsze życzenie w uroczystym dniu twoim, obym mogła w przyszłości zawsze ustnie ci je składać! Za wszystko dzięki zasełam; proszę wiadomość o twem zdrowiu? czy wyjedziesz na święta z urlopem, czy mogę nadzieją się cieszyć, iż cię zobaczę? Z domu nie wyjeżdżam nigdzie, w mieście wcale nie byłam; zawsze wierna twoja pozdrawia skarby swe rozkoszne.

Nieustająca

wystawa kuchen i pieców gazowych,

żelazek do prasowania i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania GĄZEM

w handlu żelaznym

Piotra Chrząstowskiego

(plac Kapitulny nr. 1).

☛ Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione. 2284 1—?

Sprzedaję tylko niezapalną Naftę najlepszej jakości.

Ceny NAFTY zniżone.

Dla wygody moich P. T. Odbiorców, urządziłem jeszcze dwa nowe filjalne składy przy **Rejtana** i **Kurkowej** ulicy i sprzedaję obecnie w **16** tu moją firmą zaopatrzonych sklepach

1 Litr **Nafty** podwójnie rafinowanej **Salonowej** Nr. 0 po 21 ct.
„ „ „ „ **białej** „ I. „ 19 „
„ „ **bezpieczeństwa** krajowy **Kaiser-Oel** „ 24 „

Przy większym odbiorze, począwszy od 10 litrów, **opuszczam** od wymienionym Cen **2 centy** na litrze, odstawiając Naftę własnym wozem do domu.

Kupującym **zaś hurtownie** całemi beczkami, zawierającemi około 200 Litrów, daję jeszcze **znaczny rabat.**

☛ Ktoby atoli z miejscowych odbiorców większej ilości Nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi zakupiony po tańszej cenie towar, **częściowo** w moich znanych sklepach odbierać może.

Na **Prowincję** wysyłam we **Wtorki i Soboty** za przekazem zamówioną Naftę do wszystkich stacyj kolejowych, **wypożyczając dobre naczynia** za mierną kaucję, którą w całości zwracam, skoro franco dworzec Lwowski wypożyczone naczynie napowrót w dobrym stanie otrzymam.

Eksplodującej lubo tańszej Nafty, na której wielu handlarzy i domokrążców dużo zyskuje, jako bardzo lichego, dla życia i mienia ludzkiego nader niebezpiecznego towaru, który zawierając w sobie nadmiar lotnej benzyny, prędko w lampach się wypala, wcale nie trzymam.

Nafta moja **niezapalna,** w Cenie nieco droższa, wypala się za to w każdej lampie **bezpiecznie** do ostatka pali się **oszczędnie** płomieniem jasnym i spokojnym. Nie wydziela żadnego kopciu i nie wydaje nieprzyjemnego odoru

Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia kantor mego głównego magazynu. Tudzież zamawiać można w moich filjach.

Piotr Miączyński
we Lwowie.

2239 1—?

Trzymam wyłącznie krajową Galicyjską Naftę.

Telefon do kantoru głownego składu, Sykstuska l. 47.

Kantor wymiany c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1005 1—?

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premjowane
- 5% „ „ bez premji
- 4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4½% „ Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ „ bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe,** tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia;** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Niniejszem poświadczam, iż Pan **August Schumann.** fabrykant machin we Lwowie, ulica Na Błonie l 18, przerobił gorzelnię na folwarku Adamy w Dobrach

Jego Ekscelencji Kazimierza Hrabiego Badeniego

na parową gorzelnię: mianowicie do tarczył machinę parową o sile 6 koni, zaciernię z chłodnikiem, pompę, gniotownik, płuczkę, elewatora do ciągnienia kartofli etc., i tak urządził, że przy **ciśnieniu 3 atmosfer** można wszystko w ruch puścić. Całodzienny odpęd odbywa się w 10 godzinach przy usłudze 5-ciu parobków.

Powyższe urządzenie wykonał Pan Schumann sumiennie, na oznaczony czas i za mierną cenę.

Dane w Busku, dnia 5. Grudnia 1892.

Michał Tokarzewski
rządca.

2310 1—24

SERY

wyrobu

Lipnickiego.

Ementhaler a 65 centów kilo
Limburger a 48 „ „

rozseła za pobraniem handel korzenny

J. Rejmańskiego

w Mościskach. 2306 1—9

Już opuściła prasę

KUCHARKA POLSKA

Część pierwsza. — Wydanie piąte

przez 2295 1—1

Florentynę i Wandę

obejmuje:

Najrozmaitsze Zupy. — Przyrządzanie Wołowiny jak: Sztuka mięsa duszona po angielsku, Filé wołowe, doskonałe zrazy a la Nelson, Gulasz węgierski i t. p. Przyrządzanie Cielęciny, Wieprzowiny, Baraniny jak: Kotlety cielęce obsmażane w móżdżku, Frykando cielęce, doskonałe Kiełbasy, Rulada z prosięcia, Kotlety baranie po francusku i t. p. Wszelkie Jarzyny w najrozmaitsze sposoby mączne i jajeczne potrawy i t. p.

Cena 50 centów.

Po przesłaniu za przekazem kwoty **56** centów uskutecznia się przesyłkę franco

Drukarnia W. Manieckiego
Lwów, ul. Kopernika l 7.

Jedynie Restauracja

Naftuły Toepfera

we Lwowie

1—?

ed roku 1858 istniejąca posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO** z **browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO** z **browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna. Wszelkie zgłoszenia na obiady w abonamencie przyjmuję osobiście. Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l 12 przy ulicy **Trybunalskiej** we Lwowie.

Dra G. Jaegera Oryginalną Bieliznę normalną

męską, damską i dziecięcą

z fabryki W. Bengera Synów

2117 sprzedają podług cennika fabrycznego 1—?

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki l. 3.



ŁYŻWY

tylko w gatunku Ia.

(pod gwarancją)

„Halifax" doskonałe para 1·80. „Halifax" z stalowemi nożami para 2·50. „Halifax" z szerokiemi nożami para 4 „Halifax" niklowane stalowe para 5. „Halifax" niklowane z szerokiemi nożami para 6·50. „Halifax" damskie nie niklowane para 2. „Halifax" damskie niklowane para 3·50. „Helwetia" albo „Merkur" para 3·50. „Jackson Haines" stalowe polerowane para 5. „Jackson Haines" stalowe niklowane para 6·50. Łyżwy żelazne z rzemykami para 1. Paski do Halifax para ct 30. **Największy skład i ekspedycja na prowincję** u firmy: **PIOTR CHRZĄSTOWSKI,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki illustrowane do dyspozycji. Dla pp. studentów, członków Towarzystw gimnast. „Sokół" i Klubów łyżwiarskich ceny znacznie zniżone.

Od 50 lat istniejąca firma:

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek l. 33,

najdawniejszy 2164 1—?

MAGAZYN SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH

poleca

Nowości na sezon zimowy.

NA WYSTAWE

W CHICAGO

Wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach IV. wydanie podręcznika p. t.

„Najlepsza Metoda"

Reussnera dla samouków z objaśnieniem wymowy i dosłownem tłómaczeniem, do nauczenia się po **angielsku** czytać, pisać i rozmawiać **bez nauczyciela w 24 lekcjach.** Jest to najpraktyczniejszy i najtańszy podręcznik, szczególnie dla osób, udających się **na wystawę do Chicago** lub wogóle **do Ameryki.** O praktyczności i użyteczności tego dziełka świadczy samo wyczerpanie 3-ciej edycji w niespełna pół roku, zatem w r. b. wyszło z druku powtórne wydanie. Cena egzemplarza **90 ct.,** z 400 obrazkami do nauki poglądowej w 5-ciu językach **2 złr.** Wkrótce rozpocznie się druk **KURSU DRUGIEGO** powyższej metody i obejmować będzie przeważnie ćwiczenia konwersacyjne i wzory listów angielskich bez gramatyki, również z objaśnieniami wymowy, akcentowania i dosłownem tłumaczeniem. Wychodzić będzie w listach, czyli zoszytach. — O bliższych warunkach ogłosi się w gazetach swego czasu. Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego, we Lwowie.** 2279 1—2

DO AMERYKI

DLA PODRÓŻUJĄCYCH



Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej **we Lwowie w roku 1888,**

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinzera z **Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego, dra Ziembickiego ze **Lwowa,**
Prof. dra Korczyńskiego i prof. dra Jakubowskiego z **Krakowa,**
C. k. radcy sanitarnego prymar. dra Wolana, dra Strzeleckiego, dra Stockloewa w **Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE aptekarza KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie,

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe zł. 1·50, Wino chinowo-żelaziste zł. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) zł. 1·50, Wino pepsynowe zł. 1·50, Wino peptonowe zł. 1·50, Wino Condurango zł. 1·50.

Główny skład na Galicję w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

We Lwowie i na prowincji we wszystkich renomowanych aptekach.
Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego i Wiszniewskiego.**
We Wiedniu dla Austrji, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III. Heumarkt, 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 1535 a 1—?

Cena zniżona z 25 złr. na 15 złr.

Polecamy wydanie kompletne w 6 tomach

KASPARKA

Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych

w Król. Galicji i Lodomerji z W. Księstw. Krakowskiem obowiązujących. Podręcznik dla Organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych.

Wydanie 3cie poprawione i pomnożone.

(Egzemplarz oprawny złr. 19).

Szanownym Prenumeratorom, którzy nie posiadają jeszcze tomu 6go powyższego dzieła, ofiarujemy tenże jak długo zapasy starczą **po cenie zniżonej złr. 2 za egzemplarz broszurowany.**

SEYFARTH i CZAJKOWSKI
księgarnia we Lwowie.

2258 1—2



C. k. skład i sprzedaż

osobliwszych gatunków

tytoniu i cygar

znajduje się 2278 1—2

od 1. grudnia 1892

przy ulicy Kilińskiego l. 2

(w pobliżu kawiarni wiedeńskiej).

Księgarnia i drukarnia

Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie

poleca na GWIAZDKĘ:

Bełza — Popiel. **Abecadlnik** w pięknych kolorowych okładkach z 24 illustracjami i pięknemi wierszykami, cena 80 ct.

Bełza. **Dawni królowie tej ziemi.** treść dziejów polskich, wierszem z 39. wizerunkami królów polskich w ozdobnej płóciennej oprawie, 8° cena 80 ct.

Piast W. **Patron grzecznych dzieci.** Podarek gwiazdkowy. Prześliczna książeczka z obrazkami kolorowanemi, cena 80 ct.

Oprócz tego poleca jako najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę swoją **„Bibliotezkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce"** z której dotychczas wyszło 24 tomików w pięknej kartonowej oprawie

Cena całego kompletu tylko 6 zł. 30 ct.

Szczegółowy katalog tej Biblioteczki, jakoteż **12 centowej Biblioteki powszechnej,** wysyła księgarnia nakładowa gratis i franco.

Powyższe wydawnictwa są też na składzie **w każdej polskiej księgarni.** 2309 1—5

NOWOŚĆ!

Nieślizgające się i nieprzemakalne **półpodeszwy** do każdego buta i bucika, dające się przymocować.

Obuwie wszelkiego rodzaju:



Buty bezwzględnie nieprzemakalne, **Buciki** na ulicę i salonowe, **sukienne** ciepłe na porę zimową; tudzież dla pań **Buciki eleganckie,** zgrabnej formy i trwałe — po cenach bardzo umiarkowanych, gdyż posiadam własny handel skór,

w MAGAZYNIE OBUWIA

W. WISZNIEWSKIEGO,

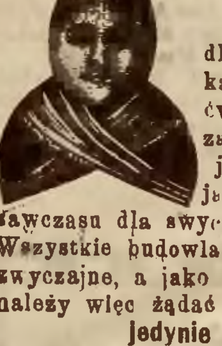
ul. Akademicka, 3 1—?

Richterowskie zabawki: Męczydusza, Krzyżyk, Zadania łukowe, Łamigłówka, Pitagoras itd. podają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ **nowe zeszyty** zawierają także zadania dla **dwu zabawek** odrazu. *Prawdziwe tylko z marką* **kotwicą.** Cena 35 ct. za sztukę.

Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkiem uznaniem o *wysokiem wychowawczem* znaczeniu *sławnych Richterowskich*

kotwicznych skrzynek budowlanych

nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci i dorosłych! One są najlepszym z powodu trwałości



najtańszym podarkiem na Gwiazdkę

dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrzynkach budowlanych i powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości, można znaleść w **nowym cenniku,** zawierającym **wspaniałe budowle.** Cennik ten powinniby sobie jak najprędzej sprowadzić wszyscy rodzice, ażeby mogli zawczasu dla swych dzieci wybrać *rzeczywiście doskonały* podarek. — Wszystkie budowlane skrzynki **bez** fabrycznej marki **kotwicy,** są to zwyczajne, a jako dopełnienia zupełnie *bezwartościowe naśladownictwa*; należy więc żądać i przyjmować

jedynie kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

które, jak dawniej, tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można **we wszystkich lepszych handlach zabawkami** po cenie od 35 ct. do 5 zł. i wyżej. 2211 1—7

F. Ad. Richter & Cie.,

pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzywil. fabryka skrzynek budowlanych, **Wieden,** I. Ul. Nibelungen 4, Rudolfstadt, Olten, Rotterdam, Londyn E. C., New-York.

Towarzystwo Powroźnicze

W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t d. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn. 1000 1—?

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. Marceli Swiechowski.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej, Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera